CZĘŚĆ XLII — № 83. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 27 Października. / 8 Listopada.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 26 Października. / 7 Listopada.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 14 Października, Dowódzca 1 brygady 14 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Martinau*, mianowany pełniącym obowiązki Naczelnika Sztabu 4 korpusu piechoty, a Naczelnik tego Sztabu, Jenerał-major *Filipson*, zostaje uwolniony od służby z mundurem i pensyą całkowitej gaży; — Za wyrokiem Sądu Wojennego: były Naczelnik Dżaro-biełokańskiego Wojskowego okręgu i całej Lezgińskiej linii, liczący się w armii Jenerał-porucznik *Schwartz 1*, za nadużycie władzy, przez okrucieńskie karcenie i dręczenie żołnierzy, wykreślony zostaje ze służby, z zastrzeżeniem, iż i na przyszłość do niej nie ma być przyjęty; — Pełniący obowiązki Nowozakatalskiego Komendanta, Major Gruzyjskiego linijowego № 7 bataljonu *Pieczkowski 2*, i były tameczny Plac-major *Gribowski*, za pastwienie się w sposobie tortury nad temiż żołnierzami, zaczęte jeszcze przed przybyciem Jenerał-porucznika Schwartza 1 na miejsce śledztwa — zostają pozbawieni rang, orderów i godności szlacheckiej, i mają być zesłani na lat dziesięć do fortecznych aresztantów; — Były stały Prezes Kommisyi Sądu Wojennego w Nowych-Zakatałach, liczący się w armii Podpułkownik *Agiejew 1*, za umyślne utajenie w ciągu sprawy, toczącej się w Sądzie Wojennym, udręczeń, dopuszczonych przy prowadzeniu śledztwa w tejże sprawie, wykreślony zostaje ze służby i ma być trzymany w twierdzy, w kazematach, przez dwa miesiące. — Przez takiż Rozkaz dzienny wykreślony ze spisów zmarły, Członek Intendentury floty Czarnomorskiej, Jenerał-porucznik *Łabysiewicz*.

— Przez takiż Rozkaz dzienny, z dnia 16 Października, w skutek wyroku Sądu Wojennego, Dowódzca 2 brygady 6 dywizyi pieszej, liczący się w Armii Jenerał-major *Siemiakin*, za kłamliwe przedstawienie do nagrody, w liczbie tych, którzy się odznaczyli w jednej bitwie, w kampanii 1849 roku przeciw buntownym węgrom, takich oficerów, którzy wcale w tej bitwie nie byli, wykreślony zostaje ze służby.

Rozkazy dzienne Cesarskie *w Wydziale służby Cywilnej, wydane w Warszawie.*

11 (23) Października. Otrzymuje urlop za granicę, na sześć miesięcy, Członek Rady Państwa, Radzca Tajny *Tęgoborski*; — Zatwierdzony zostaje na urzędzie obrany przez Szlachtę: Deputat Wołyńskiego Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia od Szlachty powiatu Starokonstantynowskiego, niemający rangi *Małyński*; — Uwolniony zostaje od służby: Deputat Wołyńskiego Szlacheckiego Deputatskiego Zgromadzenia od Szlachty pow. Starokonstantynowskiego, niemający rangi *Iliński*, z powodu objęcia tego urzędu przez starszego z liczby głosów kandydata; — Przyjęty zostaje do służby: dymissyonowany Assesor Kollegialny *Chodakowski*, na Urzędnika do poleceń szczególnych przy Izbie Skarbowej Wileńskiej; — Mianowany: Pomocnik Pocztmejstra Gubernijalnego Tambowskiego, Radzca Dworu *Smirnow*, Pocztmejstrem Wojskowym Czerkasskim; — Przeniesieni: Assesor Sądu powiatowego Łuckiego, Assesor Kollegialny *Nawrocki*, na umocowanego od Rządu do polubownego specyalnego rozgraniczenia ziem w powiatach Szackim i Morszańskim; Mierniczy Wołyńskiej Izby Dóbr Państwa, Sekretarz Kollegialny *Kołb-Sielecki*, na Urzędnika do poleceń szczególnych przy Izbie Skarbowej Wołyńskiej; Radzcy Honorowi: Kancellista Kancellaryi Naczelnika gub. Wołyńskiej *Turowicz* i Naczelnik stołu Rządu Gubernijalnego Wo-

łyńskiego *Świdzyński*, Sekretarze Kollegialni: Naczelnicy stołu, Izby Kryminalnej Wołyńskiej *Goryszewski* i tamecznego Rządu Gubernijalnego *Zacharjaszewicz* i *Orlicki*, i Pomocnik starszego Sekretarza *Rodziewicz* i Kancellista Kancellaryi Wołyńskiego Cywilnego Gubernatora *Skrzyński*, Sekretarze Gubernijalni: Naczelnik stołu Rządu Gubernijalnego Wołyńskiego *Ziemiański*, Kancelliści, Kancellaryi Naczelnika tamecznej gubernii *Żukowski* i *Sadowski*, Sekretarz Sądu Ziemskiego Ostrogskiego *Krajewski* i Sekretarz Starokonstantynowskiej Szlacheckiej Opieki *Michałowski*, Rejestratorowie Kollegialni: młodszy Pomocnik Zarządzającego Kancellaryą Gubernatora Cywilnego Wołyńskiego *Komarnicki* i Kancellista tejże Kancellaryi *Witwiński*, na Dozorców Akcyzy w gubernii Wołyńskiej.

9 (21) Października. Podniesiony zostaje, za wysługę lat, do rangi Assesora Kollegialnego, Architekt i wykładający Architekturę w Cesarskim Uniwersytecie Św. Włodzimierza, Akademik *Beretti*;—Uwolnieni zostają od służby: Assesor Wołyńskiej Izby Dóbr Państwa, Radzca Dworu *Amalicki*, i Nauczyciel Zamkowej parafialnej szkoły w Wilnie, Sekretarz Gubernijalny *Żołkowski*, ten ostatni z powodu wysłużenia 25 lat.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa.

25 Października. Onegdaj wieczorem, Najjaśniejszy Pan raczył być w teatrze w Pomarańczarni, gdzie przedstawiono balet: *Katarzyna córka bandyty*. Na przedstawieniu tém znajdowali się dostojni Xiążęta bawiący w Warszawie, znakomite osoby Dworu Cesarskiego i Dworów zagranicznych, oraz inne, zaszczycone na ten wieczór zaproszeniem.

— JJ. CC. WW. WW. Xiążęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze powrócili onegdaj o godzinie 6½ wieczorem z Iwangorodu.

— Radzca Tajny baron Meyendorf, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny przy Dworze N. Cesarza Austryackiego, przybył z Wiednia do Warszawy.

26 Października. Onegdaj po godzinie 2 z południa, N. Cesarz Jmć raczył znajdować się przy pożarze, który wszczął się w posesyi dawniej Schneidra, a obecnie P. Leonarda, majstra ciesielskiego, położonej pomiędzy ulicami Marszałkowską a Zielną. Ogień powstał z komórek, napełnionych drzewem i wiórami.—Wszystkie cztery części straży pożarnej, niebawem po ukazaniu się ognia, przybyły na miejsce, i takowy w ciągu godziny ugasiły.

Jego Cesarsko-Apostolska Mość Najjaśniejszy Cesarz Austryacki Franciszek-Józef I, wczoraj o godzinie 1½ w południe, raczył przybyć z Wiednia do Warszawy. Najjaśniejszy Nasz Monarcha przyjmował Jego Cesarsko-Apostolską Mość w dworcu kolei żelaznej.

N. Cesarz Austryacki zaraz po przybyciu oddał wizytę Jej C. Mości w pałacu Łazienkowskim. Następnie zająć raczył przygotowane dla siebie mieszkanie w pałacu Belwederskim; gdzie przyjętym został przez JO. Xięcia Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, na czele uszykowanej przed pałacem warty honorowej, z pułku Ołonieckiego piechoty.

Po godzinie 3, N. Cesarz Austryacki obiadował w pałacu Łazienkowskim z N. Państwem, gdzie również znajdowali się na obiedzie wszyscy Xiążęta zagraniczni, obecnie bawiący w Warszawie, i osoby do ich dworów należące, oraz JJOO. Xięztwo Warszawscy.

Wieczorem, N. Państwo, N. Cesarz Austryacki, Jej C. W. W. X. Olga Mikołajówna, J. K. W. Wielka Xiężna Alexandra Meklemburgsko-Szweryńska, Xiążę Fryderyk i Xiężna Ludwika Niderlandzcy, JJ. CC. WW. WW. XX. Mikołaj i Michał Mikołajewicze i JO. Xiążę Warszawski, znajdowali się w teatrze w Pomarańczarni, gdzie przedstawiono dwa akta opery *Lunatyczka* i wykonano *Tańce Perskie.*

Z powodu przybycia N. Cesarza Austryackiego, wieczorem miasto zajaśniało rzęsistą illuminacyą.

Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości towarzyszą: Xiążę Felix Schwarzenberg, Feldmarszałek-porucznik, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych,—Hrabia Grünne, Jenerał-adjutant, — hrabia Wbrna, Major fligel-adjutant, hrabia O'Donnel, Major fligel-adjutant,—hrabia Schönfeld, Rotmistrz-adjutant,—hr. Buol-Schauenstein, Poseł i Minister pełnomocny Austryacki przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim.

27 Października. Onegdaj o godzinie 10½ rano, na tarasie przed pałacem Łazienkowskim, w obec N. Cesarza i Jej C. W. W. X. Olgi Mikołajówny, odbyła się parada oddziału pułku Huzarów imienia J. C. W. W. X. Olgi.—Następnie w kościele Św. Alexandra Newskiego w Łazienkach, odprawioném zostało nabożeństwo, na którém znajdowali się N. Państwo, J. C. W. W. X. Olga, JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta Mikołaj i Michał Mikołajowicze, dostojni Xiążęta zagraniczni, osoby do Dworu Ich należące, JO. Xiążę Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, Jenerałowie i inne znakomite osoby.

— N. Pan, w przychyleniu się do najpoddanniejszej prośby znajdującego się w Marsylii wychodźcy Polskiego, Felicyana Kluszczyńskiego, Najmiłościwiej dozwolić mu raczył powrócić do Królestwa, bez dozwolenia mu atoli legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez uwolnienia majątku jego od konfiskaty.

— Drugą z kolei zabawą, wydaną na uczczenie 50-letniego jubileuszu oficerskiej służby JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego, Namiestnika Królestwa, był bal w salach Ratusza, który JO. Jubilat raczył przyjąć od obywateli miasta Warszawy.

O godzinie 10 zaczęły się zapełniać salony, a gdy JO. Xiążę Namiestnik przybył wraz z swoją dostojną małżonką, JO. Xiężną Jmć Warszawską, przyjęci zostali przez gospodarzy zabawy, to jest, JJWW. i WW. Rzeczywistego Radzcę Stanu Andrault, Prezydenta miasta; Alexandra Przeździeckiego, Xawerego Pusłowskiego, Józefa Köhler i Antoniego

Fraenkel, oraz gospodynie: JJWW. Annę z Oleninów Andrault, małżonkę Prezydenta miasta, Maryę z hrabiów Tyzenhauzów Przeździecką, Julię z xiążąt Druckich-Lubeckich Pusłowskę, Józefowę Köhler i Alexandrę Fraenkel.

JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta: Mikołaj i Michał Mikołajewicze, oraz JJ. KK. WW. Xiążę Fryderyk Hessen-Kasselski, Xiążę Krystjan Szleswig-Holsztein-Sonderburg-Glücksburg i Jenerał hr. von Brandenburg, Prezes Ministerium Stanu Pruskiego, raczyli zaszczycić obecnością swoją tę zabawę, na której również znajdowali się: znakomite osoby płci obojej Dworu Cesarskiego, oraz Xiążąt zagranicznych, Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Członkowie Rady Administracyjnej, Jenerałowie, Senatorowie, Członkowie Senatu, Konsulowie zagraniczni, Marszałkowie szlachty, wraz z gronem obywateli właścicieli ziemskich z każdej gubernii, wojskowi różnych stopni, urzędnicy wszelkich władz i obywatele miasta naszego.

Po godzinie 10 przybyć raczyła Najjaśniejsza Rodzina Cesarska, a za Nią dostojni Xiążęta zagraniczni i osoby Cesarskiego Dworu.

Gospodarze i gospodynie balu, przyjęli Najdostojniejszych gości u podwoi. Za wejściem zaś na salę, JJOO. Xięstwa Jchmość Namiestnikowstwa, rozpoczęli zabawę tańcem polskim: J. C. W. W. X. Mikołaj Mikołajewicz z JO. Xiężną Namiestnikową, J. C. W. W. X. Michał Mikołajewicz z JW. Prezydentową Andrault, i JO. Xiążę Namiestnik z jedną z gospodyń balu, W. Józefową Köhler. Za temi pierwszemi parami, postępował orszak dostojnych i znakomitych osób. Następnie JJ. CC. Wysokości i JO. Xiążę Namiestnik tańczyli poloneza z drugiemi gospodyniami i innemi obecnemi osobami.

Po ukończeniu tańca polskiego, nastąpiły z kolei inne tańce, w których i Najjaśniejsze Osoby przyjąć udział raczyły.

O godzinie 2 po północy, JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze opuścili zabawę i pożegnani zostali przez odprowadzające Ich do podwoi apartamentów, JJOO. Xięstwo Namiestnikowstwo, oraz gospodarzy i gospodynie balu.

Wkrótce potém całe towarzystwo przeszło do sal jadalnych, w których zastawioną była wystawna wieczerza.

Po wieczerzy jeszcze na czas niejaki przeciągnęła się zabawa. Osób znajdowało się przeszło 1,500.

28 Października. Onegdaj zrana, na placu Ujazdowskim, odbył się przegląd wojsk wszelkiej broni, konsystujących w Warszawie. Już wcześnie zrana piechota w ścieśnionych kolumnach zajęła wraz z artylleryą miejsce na placu rzeczonym, a jazda uszykowana była wzdłuż Alei Ujazdowskiej. O godzinie 1 N. Cesarz, w towarzystwie Najjaśniejszego Gościa Swojego, J. C. K. Apostolskiej Mości Franciszka-Józefa I, Cesarza Austryackiego, przybyć raczył na miejsce parady. J. C. K. Apostolska Mość miał na sobie wstęgę orderu Św. Andrzeja, a N. Cesarz wstęgę orderu Austryackiego Św. Stefana. Jednocześnie Ich C. K. Mości, w towarzystwie JJ. CC. WW. Wielkich Xiążąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, J. K. W. Xięcia Karola Pruskiego, goszczących w Warszawie Xiążąt zagranicznych, JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, piastującego godło swego dostojeństwa, to jest buławę, i ozdobionego wielką wstęgą orderu Maryi-Teresy, otoczeni świetnym sztabem wojskowym, przejechali naprzód wzdłuż linii jazdy w Aleach, a następnie wśród kolumn piechoty i artylleryi na placu Ujazdowskim. Jenerałowie wojsk zagranicznych, obecni na paradzie onegdajszej, mieli na sobie ordery Cesarsko-Rossyjskie, a Jenerałowie Rossyjscy, wstęgi orderów Austryackich Św. Stefana, Leopolda i Korony Żelaznej. W miarę jak NN. Cesarze przejeżdżali wzdłuż linij wojskowych, wojska prezentowały broń, okrzyki radośne rozlegały się po szeregach, a orkiestry brzmiały hymn Austryacki. Po ukończeniu przeglądu, nastąpiła defilada. N. Cesarz, Sam objąwszy dowództwo wojska, raczył wydawać rozkazy, a następnie przeprowadził oddziały przed Najjaśniejszym Gościem Swoim. Defilada trwała przeszło godzinę. N. Cesarzowa i Królowa Jejmość, w towarzystwie Jej C. W. W. X. Olgi Mikołajówny, niemniej JJ. KK. WW. Wielka Xiężna Alexandra Meklemburgsko-Szweryńska i Xiężna Ludwika Niderlandzka, przybyć raczyły na plac parady, gdzie także przyjechała JO. Xiężna Warszawska z JW. hr. von Brandenburg, małżonką Prezesa Ministerium Stanu Pruskiego, oraz damy Dworu Jej C. Mości.

— Wczora o godzinie 9 rano, J. C. K. Apostolska Mość, N. Cesarz Austryacki, znajdował się na mszy Św. w kościele Św. Alexandra, przy ulicy Wiejskiej. J. C. K. Apostolskiej Mości towarzyszyły osoby z orszaku Jego; mszę zaś Św. odprawiał W. JX. Kanonik Naruszewicz, Proboszcz parafii przy tymże kościele. Przy wejściu N. Cesarza do świątyni Pańskiej, X. Kanonik, Proboszcz miejscowy, przyjął J. C. K. Apostolską Mość podaniem wody święconej do przeżegnania się, i krzyża Zbawiciela do ucałowania.

O godzinie 11, N. Państwo, wraz z N. Cesarską Rodziną, obecni byli na Nabożeństwie, odprawionem w kościele Św. Alexandra Newskiego w Łazienkach Królewskich. Znakomite Osoby płci obojej, oraz Osoby Dworu Cesarskiego, znajdowały się także na tém Nabożeństwie.

O godzinie 12, N. Cesarz z dostojnym Gościem Swoim Jego C. Królewską Apostolską Mością N. Cesarzem Austryackim, udał się na plac Ujazdowski, na którym rozwiniętą była jazda, składająca się z kozaków linijowych, oraz Zakaukazskich i Muzułmańskich pułków. N. Monarchom assystował świetny orszak Xiążąt zagranicznych, bawiących w Warszawie. Za przybyciem N. Pani, w towarzystwie J. C. K. W. W. X. Olgi Mikołajewny, niemniej innych Dam dostojnych, odbytą została z temże wojskiem musztra.

— N. Cesarzowa raczyła udarować kosztownym podarkiem, składającym się z brylantowych kolczyków, bawiącą w Warszawie śpiewaczkę teatru węgierskiego w

Pesth, pannę Kornelię Hollossy, która w tych dniach miała zaszczyt, w obec JJ. CC. KK. Mości, wykonać różne śpiewy w pałacu Łazienek Królewskich.

— Onegdaj o godzinie 11 rano, J. K. W. Xiążę Karol Pruski przybył z Berlina do Warszawy. J. K. Wysokość jest bratem N. Cesarzowej. W orszaku J. K. Wysokości, który zajął mieszkanie w Bagateli, znajdują się: WJ. Jenerał wojsk Pruskich von Hirschfeld, Adjutant hr. von der Grube, von Goltzheim i von Dresler, Podporucznicy, oraz Sekretarz von Bachman.

29 Października. Onegdaj na wieczorze u NN. Państwa w pałacu Łazienkowskim, znajdował się N. Cesarz Austryacki, Xiążęta zagraniczni obecnie bawiący w Warszawie, osoby do ich dworów należące, JJOO. Xięstwo Warszawscy, Jenerałowie, Marszałkowie szlachty z małżonkami i inne znakomite osoby płci obojej. W czasie tego wieczoru, wykonane zostały tańce przez artystów i artystki baletu; po ukończeniu których, osoby zaproszone tańczyły.—Przybyły do Warszawy kapelmistrz Strauss miał szczęście grać z orkiestrą swoją.

Jego Cesarsko - Królewsko - Apostolska Mość N. Cesarz Austryacki, zaraz po przybyciu do Warszawy, raczył osobiście odwiedzić JO Jenerała - Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, i przy spotkaniu, raczył w najłaskawszych i pochlebnych wyrazach powitać JO. Xięcia jako Feldmarszałka wojsk Austryackich i Szefa pułku piechoty Węgierskiej, który nosił imię spoczywającego w Bogu Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza. Jego C. K. Apostolska Mość dodał przytém, że pułk wspomniony odznaczał się zawsze walecznością i niezachwianą wiernością dla swoich Monarchów.

Wczora o godzinie 12 w południe, N. Cesarz, w towarzystwie dostojnego Gościa J. C. K. Apostolskiej Mości N. Cesarza Austryackiego, raczył odbyć na placu Ujazdowskim przegląd bataljonu pułku Nizowskiego piechoty, pułku Huzarów Imienia J. C. W. W. X. Olgi Mikołajówny, i jednej bateryi artylleryi konnej kozaków. J. C. K. Apostolska Mość miał na sobie mundur wojsk Cesarsko-Rossyjskich, a N. Pan, mundur pułku Preobrażeńskiego Lejb-Gwardyi. W miarę odbycia przeglądu każdego oddziału wojska, J. C. Mość odbył po szczególe musztrę, którą artyllerya wykonała z ogniem; a następnie, N. Monarcha defilował na czele tychże przed dostojnym Gościem Swoim J. C. K. Apostolską Mością. Na tej paradzie obecni byli JJ. CC. WW. WW. XX. Mikołaj i Michał Mikołajewicze, niemniej orszak dostojnych Xiążąt zagranicznych bawiących w Warszawie, oraz JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, i liczny Sztab wojskowy.

O godzinie 4, J. C. K. Apostolska Mość znajdował się na obiedzie u N. Państwa, na którym obecni byli dostojni Xiążęta zagraniczni ze swym orszakiem; poczém o godzinie 6½, N. Cesarz odprowadził dostojnego Gościa N. Cesarza Austryackiego do kolei żelaznej, którą o godzinie 7 wieczorem, J. C. K. Apostolska Mość, wraz z całém gronem przybyłych z Nim osób, wyjechał za granicę.

J. K. Wysokość Xiążę Karol-Alexander Sasko-Wejmarski, Następca Tronu, siostrzeniec N. Cesarza, onegdaj o godzinie 7 wieczorem, przybył do Warszawy i zajął przygotowane dla siebie mieszkanie w pałacu Rządu Gubernijalnego przy ulicy Miodowej. J. K. W. towarzyszy Feist major.

— JJ. KK. WW. Xiążę Fryderyk Hessen - Kassel, zięć NN. Państwa, i Xiążę Krystjan Szleswig-Holsztein-Sonderbourg-Glüksburg, wczoraj o godzinie 7½ rano, opuścili miasto tutejsze, udając się do Kopenhagi. JJ. KK. WW. towarzyszą osoby do orszaku Ich należące.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

KASSEL, *28 Października.* Wszystkie wojska garnizonu Kasselskiego odebrały rozkaz, dziś o północy, wystąpienia do marszu, i są w tej chwili w pochodzie do Hanau.

Oficerowie Hesskiej armii, którzy podali się do dymissyi w massie, przesłali teraz J. K. W. Elektorowi adress, z oświadczeniem przywiązania ku jego osobie.

HANOWER, *26 Października.* Nowy Gabinet jest złożony jak następuje: PP. *Munchhausen*, Ministrem Spraw Zagranicznych i tymczasowo Skarbu — *Lindenau*, Spraw Wewnętrznych — Jenerał-major *Jacobi*, Wojny — *Rössing*, Sprawiedliwości — *Meyer*, Wyznań. — Dziś Ministrowie złożyli J. K. Mości swój programmat.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *25 Października.* Dwór pozostanie w Schönbrunn po 15 Listopada, a potém przeniesie się na stały pobyt do Wiednia.

— Xiądz Tarnoczy, Kanonik Katedralny Pragski, obrany został Xiążęciem-Arcybiskupem Salzburgskim.

— Podług gazety *Lloyd*, xiążę Metternich pisze w tej chwili Obraz spółczesnych długiemu jego zawodowi politycznemu wypadków; to dzieło wszakże ma być ogłoszone dopiero po zgonie tego Męża Stanu.

— W gazecie francuzkiej *le Constitutionnel* czytamy: «Gazety angielskie zawierają nowinę, że oddzielne noty mają być jednoczasowie podane od Anglii, Francyi i Rossyi Gabinetowi Pruskiemu, z wezwaniem, iżby Rząd Pruski zaprzestał dawać powstańcom Holsteinskim pomocy, którą udziela pokątnie, i żeby w sposób prawy i szczery wypełnił traktat, zawarty przez tenże Rząd z Danią. Wiadomość ta, dana naprzód przez gazetę *Times*, potwierdzona jest przez *Globe*, znany organ lorda Palmerston.

ANGLIJA.

LONDYN, *26 Października.* W przyszły Piątek Dwór powróci z Osborne-House i zabawi w Londynie nie więcej nad dwa tygodnie, w ciągu których rozmaite wysokie osoby mają odwiedzić Rodzinę Królewską.

FRANCYA.

PARYŻ, *27 Października.* Otrzymaliśmy tu wiadomość, że hrabia i hrabina de Chambord, oraz hrabina de Marnes (xiężna d'Angoulème), powziąwszy wiadomość o zgonie Królowej Belgów, odprawili wielkie nabożeństwo za duszę N. Nieboszczki. Na tém nabożeństwie znajdowali się wszyscy francuzi obecni we Frohsdorf.

— Gazeta *Indépendance Belge* umieściła list swego korrespondenta Paryskiego, który, donosząc, że Najwyższa Izba Obrachunkowa złożyła Prezesowi Rzeczypospolitej rachunki roczne z administracyi wszystkich wydziałów służby publicznej, czyni następne nad tym urzędowym dokumentem uwagi:

«Sprawozdanie to, które za dni kilka będzie drukiem ogłoszone i rozdane Członkom Zgromadzenia Prawodawczego, sięga wypadków roku 1848, tak płodnego, jak wiadomo, w niesforności finansowe. Rząd Republikantski we Francyi nie był dotąd jeszcze złotym wiekiem rachunkowości.

«Rok 1793 pozostał u nas, w języku budżetowym, synonimą łupieztwa Skarbu, i synonimą deficitu—będzie prawie to samo i z błogosławionym rokiem 1848.

«Prassa peryodyczna i mownica Parlamentowa wyjawiły już mnóstwo zgorszeń finansowych Rządu Tymczasowego. Członkowie jego sami przyłożyli się do wyjaśnienia tego przedmiotu, oskarżając się wzajemnie i odsyłając jeden drugiemu, z braterstwem prawdziwie budującém, odpowiedzialność popełnionych przeniewierzeń. Publiczność jest przeto należycie świadomą tej rzeczy, i w Sprawozdaniu Izby Obrachunkowej nic niema takiego, czegoby nie wiedziała lub nie zgadła. Mimo to, dokument ten był oczekiwany z wielką ciekawością przez tych, którzy lubią w każdej rzeczy wiedzieć ostatnie słowo i mieć w ręku przekonywające akta. Pod tym względem zdanie sprawy Izby Obrachunkowej zaspokoi ich zupełnie. Wadomo bowiem, że ten Urząd nie sądzi inaczej, jak na mocy dowodów dotykalnych i nieodpartych; zapisuje jedynie fakta udowodnione materyalnie.

«Niedość jest Izbie Obrachunkowej przeczuwać istnienie nieprawnego czynu, aby go za taki wystawić; jeżeli czyn ten choćby pozornie jest uprawniony, już przez to samo uchodzi przed juryzdykcyą Izby, która wyrokuje raczej o formie niż o istocie rzeczy. I nawet wtedy, kiedy fałsz lub nieprawność widocznie na jaw wychodzi, Izba Obrachunkowa, która nie jest i być nie powinna Trybunałem politycznym, dość ma na tém, że fakta poddaje pod sąd opinii publicznej bez pojaśnień i komentarzy. Ona nie dyskutuje, nie wchodzi w pobudki; pokazuje tylko z zimną ścisłością to, co znalazła w dokumentach, a wyrok zostawuje władzom właściwym. Ztąd wypada, że doroczne sprawozdanie tego Urzędu, układane z bezstronnością, i powściągliwości, jakie nakazuje sama natura instytucyi, zwykle bardzo mało zawierają w sobie uwag krytycznych; ale dla tejże przyczyny uwagi Izby tém więcej mają znaczenia i ważności.

«Pomijam cyfry i szczegóły, jakkolwiek w podobnych przedmiotach szczegóły i cyfry nie mały stawią interes.

«Mówmy naprzód o fakcie, który was zbliska dotyka, was jako i inne Manarchije Konstytucyjne stałego lądu. Jeżeli będziecie czytali sprawozdanie, znajdziecie tam w rachunkach Wydziału Wojny rozmaite wypłaty, tyczące się wyprawy do Risquans-Tout. (*) Podobnież, pod pozorem kosztów podróży dla wychodźców politycznych, Rząd Tymczasowy wydał znaczne summy polakom, niemcom, włochom, skierowawszy ich na główne ogniska powstania. Szafarze tych wydatków zaledwo zadawali sobie pracę ubarwiania obydnej, ich nieprawości. I tak, znajdujemy w rachunkach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych koszta ekwipowania, żywności i podróży 500 polaków, wziętych niewiadomo zkąd i posłanych z bronią i bagażami do Pruss, jako oddział propagandy rewolucyjnej.

«Nie potrzebujemy objaśniać, że w podobnych okolicznościach użycie funduszów nie zawsze z wielką skrupulatnością było udowodnione. Czerpano w Skarbie pełnemi garściami, częstokroć zaniedbywano dawać mu kwity, świadkiem ten Członek Rządu Tymczasowego, który wziął raz z Kassy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 50,000 franków, *dla rozdania ich własnoręcznie* wychodźcom politycznym. Nikt nie wątpi, że pieniądze te były rozdane według przeznaczenia — szkoda tylko, że kwity odbierających nie są złożone Izbie Obrachunkowej, i nadto oczekuje ona na zwrot 1,700 franków, które z tej summy, według słów samegoż rozdawcy, pozostały bez użycia.

«Legije wychodźców były wyprawiane nie tylko lądem, ale i morzem; wyprawy te wychodziły ze wszystkich stron Francyi. Służba pakiebotów parowych Rządowych woziła bezpłatnie w pierwszych miesiącach roku 1848 oddziały polaków i włochów już do Liwurnu, już do Sycylii, które tam, (według słów urzędowych rozkazów), *miały stanąć w obronie narodowych swobod.* Nadto, rozbior rachunkowości części materyalnej Wydziału Wojny pokazuje, że Rząd Tymczasowy wydał na wartość kilku miljonów broni i ammunicyi rozmaitym Rządom rewolucyjnym, a mianowicie powstańcom Badeńskim, Medyolańskim, Florentskim i Sycylijskim.

«Przejdźmy teraz od spraw zewnętrznych do wewnętrznych. Nie będziemy mówili o wydatkach osobistych Rządu Tymczasowego i jego agentów. Izba Obrachunkowa musiała zamilczeć o mnóstwie rozchodów tej kategoryi, których wyraźna nieprawność została pokryta już Wyrokami Władzy Prawodawczej, już Dekretami Ministeryalnemi z roku 1849. I tak, nie może dziś być mowa o pięciu czy sześciu pen-

(*) Wyprawa, urządzona przez Rząd Tymczasowy Francuzki, a szczególniej przez P. Ledru Rollin, w 1848, na zrewolucyonowanie Belgii. Złożona ona była z kilkuset najętych opryszków, którzy mieli wpaść w granice Belgii i podburzyć lud, do zrobienia tego samego co we Francyi. Szczęściem, Rząd Belgijski, wcześnie ostrzeżony, trzymał się w pogotowiu, i na samej granicy rozpędził tę zgraję.

syach, które P. Armand Marrast, wbrew prawu, pobierał jednoczasowie; jakowe pensye, według własnych zeznań jego, służyły mu do opłacania policyi osobnej, śledzącej wszystkie czynności pewnych jego kollegów, do utrzymywania nadzoru, który wzajemnie jego kolledzy mieli nad nimże samym, a zawsze kosztem budżetowego grosza. Nigdy, przenigdy, rachunkowość nie była jawniej gwałcona, ale Skarb musiał ponieść koszta tego gwałtu, dzięki ospałemi pobłażaniu Zgromadzenia, ex-Prezesowi Izby Konstytującej i niememu Sprawozdawcy Konstytucyi.

«Również niema już co mówić o tych summach, assygnowanych z wszelakiego tytułu Kommisarzom i pod-Kommisarzom Rządu Tymczasowego, o dyetach po 40 franków na dzień, pobieranych przez trzech lub czterech Kommisarzów razem w jednym Departamencie; o tych drukach obficie rozrzucanych z powodu wyborów, o sadzeniu Drzew Wolności, o posyłkach zwyczajnych i nadzwyczajnych drogami żelaznemi, o balach i galach nadzwyczajnych, o bezpłatnych wszelkiego rodzaju rozdawnictwach, mających na celu podsycenie w ludnościach zapału ku Rzeczypospolitej.

«Podobnież Władza Obrachunkowa nie ma dziś nic do czynienia z assygnacyami, wydanemi przez P. Ledru-Rollin na rzecz *obywatela* Longepied, Prezesa Kommisyi ustanowionej od Klubu Klubów w celu rozesłania na wszystkie strony delegowanych dla republikanizowania wyborców i nawracania stanu miejskiego na wiarę, opowiadaną w biulletynach Pani Georges Sand. Wszystko to było ocenione i osądzone przez Izbę Narodową podczas rozbioru rachunków Rządu Tymczasowego, i Izba Obrachunkowa nie mogła przeinaczyć tego stanowczego wyroku. Pozostawało jej tylko zbierać rzadkie kłosy na tej niwie łupieztwa i bezładu, mogła jedynie wziąść przed się fakta dotąd nieznane, a i te, które wytknęła, nie małej są wagi. Przytoczę naprzykład wydatek, tyczący się Gwardyi Ruchomej. Wkrótce po wypadkach zaszłych w Lutym, P. Courtais zażądał i otrzymał awans od 20,000 fr. na żołd tej milicyi. Z tej summy 16,000 użyte były na wydatki całkiem obce Gwardyi Ruchomej, i ten rozchód poparty jest, za jedyny dowód, notatką, w której czytamy szczegóły następujące:

Dnia 25 Lutego rozdano rannym . . . . 600 fr.
—— 26 —— ——— ludowi skupionemu
na ulicach. . . . . 500 —
Dnia tegoż dano rabującym Tuileries, ażeby
ich skłonić do opuszczenia pałacu . . . . . 1,500 —
Na koszta Policyi, około . . . . 5,000 —
i t. p., i t. p.

«Jenerał Courtais, jak z tego widać, miał też swoją udzielną Policyą. Ze wszystkich Rządów w świecie Rząd roku 1848 najobficiej używał Policyi. Przepędzał swój czas na wzajemném szpiegowaniu jednych członków przez drugich, co bez wątpienia nie dowodzi, iżby miał kiedykolwiek wielką ufność w swojej uczciwości i sile. Pomiędzy wydatkami osobistemi członków Rządu, Izba Obrachunkowa wytknęła koszta naprawy powozów byłego Dworu Królewskiego, które ci Panowie dla siebie zabrali; wskazuje też znaczne summy, użyte na wsparcia dla gazety *la Réforme* i na drukowanie mów P. Ludwika Blanc o organizacyi pracy.

«Od P. Blanc, do Warstatów Narodowych przejście jest szybkie i naturalne. Któż, zaiste, opowiadaniem zgubnych zasad, przyłożył się dzielniej od niego do zaszczepienia nienawiści w robotniku przeciw majstrowi, do wyludnienia rękodzielni i fabryk, i do wepchnięcia tłuszczy w to koczowisko buntu i bezprawia, które nazwano Warstatami Narodowemi. Izba Obrachunkowa obowiązaną była poszukiwać prawnych dowodów na rozchód czternastu miljonów, które w tę otchłań wrzucono.

«Próżne usiłowanie! Niepodobna było odkryć śladu rachunkowości porządnej w rozdawnictwie tego żołdu, przeznaczonego na wzniecenie wojny domowej. Przynajmniej połowa tych 14 miljonów, pobranych ze Skarbu bez innego upoważnienia, jak gwałt i groźba, wydana była przez kilka miesięcy na łup zawczasu umówiony pomiędzy przeniewierczemi agentami, a rozmaitemi przywodzcami tej chałastry, którą Rząd Tymczasowy pozwalał werbować i organizować pod swém okiem nie dla jakiejś mniemanej pracy, ale jako dźwignię do wykonania zamiarów wielkiego spisku, uknowanego na obalenie zasad Społeczeństwa. Jeszcze przed rozbiorem Izby Obrachunkowej, po powstaniu Czerwcowém 1848 roku, Kommisya, mianowana dla wyśledzenia czynności Zarządu finansowego Warstatów Narodowych, wykryła niezliczone nieporządki i jawne szalbierstwa w użyciu pieniędzy, oraz znaczne niedostatki w kassach niektórych agentów. Rzecz się wytoczyła przed Sądem, i zostało dowiedzioném mianowicie, że jeden z tych agentów zdołał pobierać przez trzy miesiące, za sfałszowanemi kwitami, płacę dla kilku tysięcy robotników, których nie było.

«Taki był stan rachunkowości w Warstatach Narodowych Paryskich, i rzeczy działy się wcale nie lepiej po takichże Warstatach departamentowych.

«Nie będę się dalej zagłębiał w tym brudnym przedmiocie, nie wspomnę ani o rachunkach Ratusza, ani o Hotelu ulicy Jerozolimskiej (miejsce zgromadzania się Rządu Tymczasowego). Publikacye spółczesne należycie oświeciły Powszechność o wytworności, obyczajności i moralności rozkoszy, których zażywali w tych złotych czasach Dyktatorowie Francyi, wpośród swych poufałych schadzek. Te delicye musiały też cós kosztować Skarbowi, ale nie mówmy już o tém.»

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

Позволяется печатать. 26 Октября 1850 года. *За Цензора Профессоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.